

Sarkozy chce kar za odwiedzanie stron ekstremistów

24 marca 2012

Karanie więzieniem za samo odwiedzanie stron prezentujących ekstremalne poglądy zaproponował prezydent Francji Nicolas Sarkozy. Trzeba przyznać, że związane z internetem pomysły tego polityka są coraz... ciekawsze.

Nicolas Sarkozy nie od dziś proponuje różne proste rozwiązania na skomplikowane problemy związane z internetem. Ten właśnie polityk stworzył ideę „cywilizowanego internetu”, w którym nie ma żadnej przestępczości, ale oczywiście za cenę inwigilacji i ograniczenia wolności słowa. W ubiegłym tygodniu prezydent Francji wyraził chęć, aby internetowi giganci płacili dodatkowe podatki we Francji

Sarkozy stara się o reelekcję, a Francja usłyszała ostatnio o zastrzeleniu terrorysty w Tuluzie. Na fali tych wydarzeń Sarkozy postanowił ogłosić, że jego zdaniem osoby odwiedzające strony „terrorystyczne” powinny trafiać za kratki.

Prezydent Francji uważa, że temu pomysłowi nie da się nic zarzucić.

– Każdy, kto regularnie sięga do internetowych stron promujących terror albo nienawiść, albo przemoc, będzie skazany na więzienie. Nie mówcie mi, że to niemożliwe. To, co jest możliwe dla pedofilów, powinno być możliwe dla rekrutów terrorystów oraz osób ich wspierających – mówił Sarkozy w czasie jednego ze spotkań wyborczych.

Francuskie prawo rzeczywiście przewiduje kary dla osób odwiedzających strony z pornografią dziecięcą. Nie jest jednak całkiem pewne, czy te same zasady da się z dobrym skutkiem

zastosować do stron „terrorystycznych”. Po raz kolejny Sarkozy robi ten sam błąd – stosuje niby żelazną logikę, ale bierze pod uwagę tylko część elementów danej sytuacji.

Problem głównie w tym, że pornografia dziecięca jest zjawiskiem o wiele łatwiejszym do zdefiniowania niż terroryzm, przemoc czy nienawiść. Jeśli ktoś stale ogląda materiały pedofilskie, możemy wnosić, iż jest pedofilem. O wiele trudniej jest nazwać terrorystą kogoś, kto ogląda materiały, jakie władze danego kraju zakwalifikują do terrorystycznych. Według władz USA serwis Wikileaks jest prowadzony przez szpiega i zawiera materiały ułatwiające pracę terrorystom. Czy Sarkozy chciałby karania za odwiedzanie Wikileaks?

Druga istotna rzecz – stworzenie materiałów pedofilskich wiąże się z czyjąś krzywdą i tym właśnie politycy usprawiedliwiają konieczność ostrzejszego traktowania przestępstw seksualnych wobec dzieci. To zrozumiałe, ale gdy już wprowadzimy prawo ostrzejsze dla pedofilów, nagle padają propozycje rozszerzenia tych środków na inne przestępstwa.

Teraz Sarkozy mówi, że co jest możliwe dla pedofilów, jest możliwe dla terrorystów. Jutro usłyszymy, że co jest możliwe dla terrorystów, jest możliwe dla internetowych piratów. Pojutrze możemy usłyszeć, że to, co jest możliwe dla piratów, powinno być możliwe dla kucharzy. Nikt nie powinien przeglądać stron o zbyt ostrych nożach.

Ostatecznie może powstać prawo, które będzie przewidywało karę za odwiedzenie strony zawierającej określoną informację. Oczywiście pewne treści mogą być nielegalne, ale w krajach demokratycznych z zasady odpowiedzialność za rozpowszechnianie nielegalnych treści ponosi ten, kto je rozpowszechnia. Organy ścigania mogą te treści usunąć z internetu, mogą ścigać ich dystrybutorów. Sarkozy chce karania za samo oglądanie, a wtedy każdy może się stać przestępcą.

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: AP

Źródło: [Dziennik Internautów](#)